Rok XIII. Nr 328 — SOSNOWIEC, wtorek 29 listopada 1938 roku. — Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a
TELEFONY
[illegible]dakcji 6.16.92
[illegible]tracji 6.14.97
[illegible]we 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła Nr. 7, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sob[illegible] [illegible]olowej Jadwigi róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Les[illegible] [illegible] 7 39-66.

Pierwsze posiedzenie nowego Sejmu

Prof. Makowski marszałkiem, pos. Długosz wicemarszałkiem

WARSZAWA, 28. 11. PAT. Punktualnie o godz. 10 min. 10 wchodzi na trybunę, witany rzęsistymi oklaskami prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski, który odczytuje orędzie Pana Prezydenta RP.:

— W imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej (Izba wstaje).

„Wiekopomne dzieło Józefa Piłsudskiego — rozbudzenie w narodzie potężnej woli czynnej walki o Polskę — dało jeszcze jedno radosne zwycięstwo.

Dziś oto zbierają się Izby ustawodawcze w historycznym okresie odzyskania przez Rzeczpospolitą ziem odwiecznie polskich (huczne oklaski). Polacy tych ziem swym gorącym i ofiarnym patriotyzmem dali dowód niezmożonej siły ducha polskiego i swej niezłomnej woli powrotu do Macierzy (huczne oklaski).

W obliczu tego epokowego wydarzenia pragnę podkreślić rzecz o szczególnie doniosłym znaczeniu—że postawa wszystkich Polaków, skupionych w godzinie rozstrzygających decyzyj wokół Prezydenta Rzeczypospolitej i Naczelnego Wodza — dowiodła raz jeszcze, że od zjednoczenia i zorganizowania woli narodu polskiego zależy powaga, rozkwit i potęga Rzeczypospolitej (huczne oklaski).

Wierzę, iż prawda ta, przenikająca dziś do świadomości szerokich mas narodu będzie naczelnym wskazaniem w pracach izb ustawodawczych, dających wyraz nurtującym w społeczeństwie prądom i zasadniczym zainteresowaniom — ze sprawą ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu na czele.

Życzę panom, byście jak najlepiej wypełnili tę swoją zaszczytną służbę dla Rzeczypospolitej.

Warszawa, dnia 28 listopada 1938 r.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) I. MOŚCICKI.

Prezes Rady Ministrów. — P. Prezydent Rzeczypospolitej do czasu wybrania marszałka Sejmu powołał na przewodniczącego posła gen. Skwarczyńskiego (huczne oklaski), który w obecności mojej złożył w dniu dzisiejszym na Zamku ślubowanie na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej.

— Proszę pana posła Skwarczyńskiego o objęcie przewodnictwa.

Przewodniczący: — Powołany przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej po złożeniu ślubowania na Jego ręce, obejmuję przewodnictwo. Zapraszam na sekretarzy panów posłów doktora Zdzisława Matrasia i doktora Tadeusza Zenczykowskiego.

— Proszę panów posłów o złożenie ślubowania (Izba wstaje).

(Treść ślubowania): „Świadom obowiązku wierności wobec Państwa Polskiego, ślubuję uroczyście i zaręczam honorem jako poseł na Sejm Rzeczypospolitej w pracy na rzecz dobra państwa nie ustawać, a troskę o jego godność zwartość i moc za pierwsze mieć sobie przykazanie".

Po odczytaniu ponownym roty ślubowania sekretarz poseł Zenczykowski odczytał nazwiska posłów, którzy kolejno powtarzali słowo: „ślubuję".

Następnie odbył się wybór marszałka.

Na wezwanie przewodniczącego, ażeby zgłaszano kandydatury pos. Wenda zgłosił kandydaturę prof. Wacława Makowskiego. Ponieważ zgłoszona została tylko jedna kandydatura, przeto przewodniczący stwierdził, że głosowanie się nie odbędzie i że marszałkiem Sejmu wybrany został poseł Wacław Makowski (huczne oklaski).

Na zapytanie wystosowane przez przewodniczącego do posła Makowskiego, czy przyjmuje wybór, ten ostatni poprosił o przerwę godzinną.

Przewodniczący zarządził o godz. 19 min. 30 godzinną przerwę.

Po przerwie, poseł Makowski wygłosił przemówienie, w którym powiedział:

Przemówienie marsz. Makowskiego

„Zaszczycony wyborem wysokiej Izby prosiłem o zwłokę: chciałem, stosując się do opartego na konstytucji i już ustalonego zwyczaju oraz czyniąc zadość memu wewnętrznemu przekonaniu zapytać o zdanie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Ponieważ spotkałem się z jego strony z życzliwą aprobatą wybór przyjąłem.

Będę się starał najlepiej, w miarę mej możności sprostać włożonym na mnie obowiązkom — które musimy i możemy wykonać wspólnie.

Konstytucja nasza zerwała z poglądem jakoby parlament mógł być terenem egoistycznej gry przeciwstawnych interesów i stronniczych dążeń jednostek i grup.

Celem państwa jest zespolenie obywateli we współdziałaniu na rzecz dobra powszechnego, a Sejm jest jednym z organów, powołanych do służby temu celowi.

W imię tej zasady wzywaliśmy obywateli do udziału w wyborach.

Teraz mamy obowiązek postępowaniem naszym dać świadectwo głoszonym prawdom.

Będziemy więc pracowali nad tym, aby wspólnym wysiłkiem narodu podnieść dobro powszechne w Polsce.

Pod tym kątem widzenia będziemy rozważali budżet, dysponowali dochodami państwa i rozkładali ciężary na obywateli.

Pod tym kątem widzenia będziemy uchwalali ustawy, a w szczególności nową ordynację wyborczą tak, aby ułatwić zespoloną pracę narodu.

Pod kątem widzenia będziemy oceniali osiągnięcia rządu i układali swój do rządu stosunek.

Stoimy wobec głębokich przeobrażeń w całym świecie i nie możemy wiedzieć, jakie żądania postawi nam dzień jutrzejszy. Ale to wiemy napewno, że im głębiej przenikniemy się sami dążeniem do zespolonej współpracy, im ściślej potrafimy połączyć się z sobą w tej współpracy cały naród, tym łatwiej będziemy mogli sprostać każdemu, najtrudziej ciężkiemu i niespodzianemu zadaniu, tym skuteczniej podnieść dobro powszechne, tym lepiej zasłużyć się ojczyźnie.

Tą drogą także przywrócimy zachwianą powagę i znaczenie Sejmu.

Chciałbym przypomnieć dwa wskazania, jakie pozostawił Sejmowi, jego twórca, wskrzesiciel Państwa Polskiego Józef Piłsudski.

Pierwsze z nich kładzie nacisk na konieczność „lojalnej współpracy instytucyj państwowych".

Otwierając w dniu 28 listopada 1928 r. Sejm zwyczajny Naczelnik Państwa mówił:

„Dotychczas życie polityczne Rzeczypospolitej nie wykazało wybitnych zdolności naszych do współpracy" i zwracał się do posłów, z apelem, aby przykładem swym stwierdzili, że w naszej ojczyźnie istnieje możliwość takiej współpracy.

Mam nadzieję, że wszyscy koledzy — zarówno ci, co zasiadają na ławach poselskich, jak ci, co zajmują fotele rządowe — będą starali się zgodnie zadość uczynić temu apelowi.

Drugie wskazanie dotyczy szerszego zagadnienia.

Na jednym z pierwszych posiedzeń pierwszego sejmu odrodzonej Rzeczypospolitej Józef Piłsudski mówił:

„Stworzyliśmy Polskę wolną i niepodległą. Polska tęskni do ostatniego słowa — do Polski istotnie zjednoczonej. — Chcę wierzyć, że przy pomocy całego Sejmu uda się tej pracy, która wydaje się nieraz bardzo ciężka, z triumfem i sławą dla Polski dokonać".

Osiągnąć „istotne zjednoczenie, to znaczy nie tylko połączyć ziemie i zaorać rozbiorowe kopce graniczne pomiędzy sztucznie tworzonymi dzielnicami, nie tylko usunąć odrębności prawne i naleciałości zapożyczone od obcych, to znaczy także: doprowadzić do czynnego zespolenia narodu.

Tej ostatniej pracy nie zdążył już Wielki Marszałek dokończyć.

Podjęli ją dwaj naczelni wykonawcy Jego testamentu: Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki i Marszałek Polski Śmigły Rydz. Na ich wezwanie odpowiadaliśmy, jako obywatele, dziś powołani jesteśmy, aby spełnić nadto zadanie, które już dwadzieścia lat temu wyznaczył sejmowi Józef Piłsudski.

Myślę, że podejmiemy je z głębokim przekonaniem i wiarą, z pełnym poczuciem odpowiedzialności wezwiemy udział w pracy nad osiągnięciem „Polski istotnie zjednoczonej".

W chwili, gdyśmy się zebrali na to pierwsze posiedzenie dochodzi nas wiadomość o nowych ofiarach, złożonych na ołtarzu zjednoczenia Polski. Trzech żołnierzy polskich poległo w Jaworzynie.

Polska wie, że nic się nie zdobywa bez ofiar, Polska umie cenić ludzi, którzy kładą swe życie w służbie idei, w służbie obowiązku.

Polska wie także, że może być zawsze pewna gotowości swych synów.

Oparta o tę gotowość, potężna zwartą jednością narodu, kierowana zdecydowaną wolą i przenikliwym rozumem Polska kroczyć będzie drogą, którą sama sobie wyznaczy, i z Bożą pomocą odniesie na tej drodze zwycięstwo.

Wicemarszałkowie Sejmu

Po przemówieniu p. Makowskiego przystąpiono do wyboru wicemarszałków Sejmu.

P. Sowiński zgłosił kandydatury pp Długosza, Jedynaka, Surzyńskiego i Wendy. — P. Wełykanowicz zgłosił kandydaturę p. Mudryja, a p. Pleszczyński — kandydaturę p. ks. Lubelskiego.

Ponieważ ilość zgłoszonych kandydatur (6) przekracza liczbę przewidzianych regulaminem stanowisk do obsadzenia (5), marszałek zarządził głosowanie. Głosowało 207 posłów, a zatem bezwzględna większość wynosiła 104, otrzymali głosów p. Długosz 136, p. Jedynak — 191, p. Surzyński — 192, p. Wenda — 188, p. Mudryj — 148 i ks. Lubelski — 46. Ogłoszenie wyników głosowania izba przyjęła oklaskami. Wicemarszałkami Sejmu zostali zatem wybrani: pp. Długosz, Jedynak, Surzyński, Wenda i Mudryj. Wszyscy wybrani wybór przyjęli.

Przystąpiono do wyboru sekretarzy Sejmu.

P. Sowiński zgłosił kandydatury pp.: Frąckiewicza, Matrasia, Orlańskiego, Sosińskiego, Wadowskiego, Zenczykowskiego i Zyborskiego. P. Kosidło zgłosił kandydaturę p. Skrypnyka. Więcej kandydatur nie zgłoszono. Ponieważ ilość zgłoszonych kandydatur nie odpowiada ilości miejsc do obsadzenia (8), marszałek na podstawie regulaminu oświadczył, że wybrani zostali wszyscy zgłoszeni kandydaci bez głosowania.

Marszałkiem Senatu

wybrano B. Miedzińskiego

WARSZAWA, 28. 11. PAT. Dziś po południu odbyło się pierwsze posiedzenie nowowybranego Senatu. Na posiedzeniu obecni byli członkowie rządu z p. premierem gen. Sławojem Składkowskim na czele.

O godz. 17.10 wchodzi na salę prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski i zajmuje miejsce na podium prezydialnym poczym odczytuje orędzie P. Prezydenta R. P.

P. premier oświadczył, że na tymczasowego marszałka Pan Prezydent Rzeczypospolitej powołał sen. Leona Wolfa, który w dniu dzisiejszym w jego obecności złożył na ręce Pana Prezydenta ślubowanie senatorskie.

Następnie przystąpiono do wyboru marszałka senatu. Po odczytaniu przez sekretarza sen. Kamińskiego artykułów 12 i 21 regulaminu przewodniczący wezwał do zgłaszania kandydatur.

Poczym przystąpiono do głosowania, przez oddawanie kartek.

Na stanowiska wicemarszałków Senatu wybrani zostali: płk. Dąbkowski Stefan, Pawelec Alojzy i Stolarski Błażej.

WARSZAWA, 28. 11. PAT. Marszałkiem senatu wybrany został senator Bogusław Miedziński.

Po deklaracji polsko-sowieckiej

Bezpieczeństwo Europy tkwi w odrodzeniu przymierza Francji z Polską

PARYŻ, 28. 11. — Deklaracja polsko-sowiecka wywołała bardzo silne wrażenie na całym Zachodzie, a zwłaszcza w Niemczech. Można uważać za pewnik, że plan ten nie był dla Francji niespodzianką.

W dzienniku „L'Epoque" de Kerillis omawia sytuację w dobie pomonachijskiej, przy czym pisze: „Prawda, że zniknięcie bastionu czeskiego było przede wszystkim osłabieniem Francji, jednakże w dalszej konsekwencji musiał zagrażać także Polsce. Obecnie świadomość ta coraz bardziej ugruntowuje się w Polsce. Gest zbliżenia do Rosji sowieckiej jest dobrą wróżbą na przyszłość. Bezpieczeństwo Europy — kończy de Kerillis — tkwi w odrodzeniu przymierza polsko-francuskiego".

Dziennik „L'Oevre" donosi, że zbliżenie polsko-sowieckie przypisuje się osobistej inicjatywie marsz. Rydza Śmigłego, który oświadczyć miał w Moskwie, że Polska jest daleka od przystępywania do akcji przeciw rządowi sowieckiemu.

PARYŻ, 28. 11. Minister Bonnet przyjął wczoraj ambasadora sowieckiego Surica, który oświadczył, że deklaracja francusko-niemiecka pozostawia w mocy wszystkie dotychczasowe układy Francji z innymi mocarstwami jak również zobowiązania Francji wobec Ligi Narodów.

LONDYN, 28. 11. PAT. Prasa angielska zamieszcza pełny tekst komunikatu o polepszeniu stosunków polsko sowieckich, zaopatrując informacje w życzliwe nagłówki. Radio angielskie podało wczoraj przed północą pełny tekst komunikatu polsko sowieckiego, a dziś informacja ta została powtórzona.

Napadnięty strzelał

W OBRONIE WŁASNEGO ŻYCIA

Na ul. Wojciechowskiego w Katowicach wydarzyło się krwawe zajście 18-letni robotnik Maks Jarema silnie podchmielony zaczepił na ulicy technika z huty Baildon Władysława Hankusa.

Napastnik rzucił się na technika, ten zaś broniąc się dobył rewolweru strzelił do Jaremy i trafił go w brzuch.

W ciężkim stanie przewieziono Jaremę karetką pogotowia do szpitala. Hankus zeznał w policji, że strzelał w obronie własnego życia.

——oOo——

Pijacki szał

DOZORCY

Dozorca domu w Radomsku Adolf Ciankiewicz wróciwszy do domu w mocno nietrzeźwym stanie, wszczął ze swą żoną awanturę, w czasie której wpadł w szał i począł niszczyć urządzenie domowe.

Na protesty żony Ciankiewicz powybijał szyby, przy czem przeciął sobie żyły u rąk.

Nieprzytomnego z silnego upływu krwi Ciankiewicza przewieziono do szpitala w Radomsku, gdzie walczy ze śmiercią.

——:o:——

Krwawy dramat miłosny

ZASTRZELIŁ 19-LETNIĄ NARZECZONĄ

W Inowrocławiu 21-letni uczeń handlowy Franciszek Drabik zastrzelił swoją 19 letnią narzeczoną w czasie pobytu u jej rodziców.

Podłoże tej tragedii leży w odmowie zgody na ślub rodziców panny młodej.

Chamberlain jednak jedzie do Rzymu

aby konferować z Mussolinim

LONDYN, 28. 11. PAT. W dobrze poinformowanych kołach politycznych utrzymują, że dalszym krokiem na drodze zbliżenia brytyjsko-włoskiego będzie wizyta prem. Chamberlaina w Rzymie. Wbrew pierwotnym przypuszczeniom, przyjazd min. Ciano do Londynu nie jest na razie przewidziany, albowiem prem. Chamberlain uważać ma, że pozytywne rezultaty podejmowanej przez niego polityki zbliżenia osiągnięte być mogą tylko wówczas, gdy nadarzy się okazja do bezpośredniego kontaktu z Mussolinim. Prem. Chamberlain zamierza przeto wyjechać w styczniu na 2-tygodniowy odpoczynek w towarzystwie swej małżonki i w czasie tego odpoczynku, który spędzić pragnie na południu, odwiedził by Rzym.

Dwie nowe zbrodnie „Wampira Łodzi"

Zamordował żebraczkę i dziewczynkę

Jak już donosiliśmy, „Wampir Łodzi" — Ferdynand Grüning, który dopuścił się szeregu potwornych morderstw seksualnych,

przewieziony został na badania psychiatryczne do zakładu dla umysłowo-chorych w Kochanówce.

Urząd śledczy w Łodzi przez cały czas prowadził dochodzenia i wywiady w kierunku stwierdzenia, czy i jakich innych zbrodni dopuścił się Grüning. W wyniku tych dochodzeń, urząd śledczy ustalił nowe szczegóły, które rzucają podjerzenie na Grüninga, iż jest on sprawcą jeszcze dwóch morderstw.

Mianowicie w maju rb., znikła w Kaliszu 12-letnia dziewczynka, której dotychczas nie odnaleziono. Ponieważ w tym właśnie czasie widziano w Kaliszu „wędrownego blacharza" istnieje przeto prawdopodobieństwo, że Grüning dziewczynkę zamordował i zwłoki gdzieś ukrył.

Poza tym w nocy z 23 na 24 września rb.

w Sieradzu została zamordowana 70 letnia żebraczka,

której zwłoki znaleziono potwornie okaleczone nożyczkami. I w tym wypadku mieszkańcy Sieradza, na podstawie okazanych im fotografii, poznali w Grüningu wędrownego blacharza, który w tym czasie przebywał w Sieradzu. Sposób zamordowania staruszki przemawia za tym, że on zgładził żebraczkę.

Tak więc do łańcucha morderstw „wampira Łodzi" przybędą prawdopodobnie jeszcze dwa ponure ogniwa.

Zjazd królów bałkańskich

LONDYN, 27. 11. Wielkie wrażenie w kołach politycznych wywarła wiadomość o zapowiedzianym na dzień 15 grudnia zjeździe i konferencji królów bałkańskich. Inicjatywa wyszła ze strony rumuńskiej. Zjadą się do Rumunii król grecki Jerzy, bułgarski Borys i jugosłowiański regent ks. Paweł, który jeszcze teraz bawi w Londynie. Rozmowy te będą dotyczyły pokoju na Bałkanach, rozbudowu paktu bałkańskiego oraz sytuacji gospodarczej. Król Karol zda sprawę z rozmów, prowadzonych w Londynie Paryżu i Berchtesgaden.

W Berlinie zabiegi angielskie aby uniemożliwić ekspansję gospodarczą Niemiec na Bałkanach, wywołały duże niezadowolenie.

——oOo——

Kontrybucja

BERLIN, 27. 11. PAT. Pierwsza transza kontrybucji, nałożonej w wysokości miliarda marek na Żydów niemieckich, musi być zapłacona do dnia 15 grudnia 1938 r.

Celem ułatwienia Żydom wpłacenia tej kontrybucji w Berlinie utworzono centralę zakupu biżuterii i dzieł sztuki, znajdujących się w ich posiadaniu.

W centrali tej będą czynni specjalni eksperci, których zadaniem będzie oszacowanie tych przedmiotów. Trzy następne transze będą mogły być wpłacone na zasadzie zezwolenia ministra finansów walorami hipotecznymi i giełdowymi.

——oOo——

W telegraficznym skrócie

USUNĘCIE PORTRETÓW MASARYKA I BENESZA

Portrety Masaryka i Benesza zostały usunięte na mocy rozporządzenia władz czechosłowackich z budynków publicznych oraz szkół. Miejsce ich zajmie czechosłowacki herb państwowy.

CZWORACZKI URODZIŁY SIĘ W BRAZYLII.

W miejscowości Tauthy, w stanie San Paulo urodziły się czworaczki.

ADAM CZEKALSKI

PRZEKLĘTA MIŁOŚĆ

Powieść

2)

— Uważcie waćpanowie, iż od najdawniejszych czasów wszelkie najtrudniejsze szkopuły rozwiązywano przy pomocy niewiast, czego przykładem jest choćby owa biblijna Judyt judajska, która odcięła głowę Holofernesowi.

— A Dalila, czyż nie ujarzmiła Samsona?

— Przednia myśl! — zgodził się Strutyński. — Chociaż tam przysłowie powiada, iż gdzie czart nie może — babę pośle — przecież i nam nie innego nie wypada teraz uczynić, jak tylko ożenić pana starostę opeskiego.

— Jeno tak go ożenić trzeba — dodał Borejko — aby luba małżonka usidliła bujnego sokoła, a nam wetkła końce arkanu w ręce, byśmy nim kierować mogli.

Graf uśmiechnął się tajemniczo do swoich myśli, po czym wyrzekł z powagą:

— Już to ichmościowie mnie raczcie zostawić tę sprawę.

— Bierz ją wasza miłość! zawołano zgodnie — bierz i niechąj szczęście ci służy ku własnemu i frakcji pożytkowi!

Aczkolwiek pan starosta szakinowski nie wypowiedział swej myśli głośno, przecież wszyscy ją zrozumieli i wszyscy prawie jednocześnie pomyśleli o nadobnej jedynaczce grafa, podobno ósmym cudzie świata, mogącym w paragon zapędzić swoją krasą nawet księżniczki krwi.

A graf uśmiechnął się wciąż tajemniczo, kiwał potakując głową i dziękował kompanii za zaufanie.

II.

POKAZ W BRASŁAWIU

Radę hałaburdy Wołoszynowskiego, pana na drewnianym zameczku, graf Strutyński podchwycił natychmiast i sobie ją zostawił do wykonania, albowiem w lot pojął, iż jest ona znakomita, a wykonanie jej nie tylko Familii, której ciałem i duszą był oddany ale, jeśli się uda i jemu samemu przyniesie korzyść nie lada. I nie dziw. Złapanie w sieci małżeńskie takiego posesjonata jak Ciechanowiecki, toż to ogromna wygrana! Wszakżeż pan Jan był to mąż na kraj cały sławny, prawością i charakterem górujący nad innymi, pan możny, posesjonat całą gębą, pozyskanie zatem takiego męża było sukcesem niebywałym. Tym więcej, jeśli się zważy, iż tym jednym strzałem małżeńskim będzie można położyć na miejscu dwa szaraki: uwolnić Familię od wroga niebezpiecznego i pozyskać niezmiernie wpływowego zięcia.

Uczepił się też starosta szakinowski owej myśli Wołoszynowskiego oburącz i postanowił zdobyć dla córki swej, z francuska douce Hedwige zwanej, urodzonej z łowczanki inflanckiej, dla której, zdaniem obojga rodziców, nie było dotąd stosownej partii — męża. Wprawdzie dotychczas ani pan starosta szakinowski, ani jejmość małżonka jego o Ciechanowieckim nigdy nawet nie marzyli, ale teraz kiedy projekt ożenienia pana pułkownika padł, wypowiedziany głośno i publicznie, pan starosta szakinowski powziął mocne postanowienie zrealizowania go i to zrealizowania z największą korzyścią dla siebie i swojego domu.

Z obcych prawie nikt dotąd nie widział panny starościanki Jadwigi. Chodziły tylko gadki o niezwykłej urodzie douce Hedwige, o jej bardzo misternym ułożeniu towarzyskim, wysokim wykształceniu, znajom. języka francuskiego, którym lepiej władała, niż językiem ojczystym, a już o jej muzykalności przenoszono się w najwyższych superlatywach. Słowem, miała to być osoba ze wszechmiar godna stawać w rzędzie bogiń, a byli nawet i tacy, którzy dawali się głośno słyszyć z opiniami, iż nawet starożytne boginie helleńskie, słynące jak wiadomo z piękności, nie byłyby godne sprzączki u trzewiczka jej zapiąć.

Ale dotąd owa litewska Diana prawie nie pokazywała się publicznie, gdyż rodzice nie wprowadzali jej jeszcze w „świat". A im zaś kto mniej wiedział, tym więcej opowiadał, budząc ogólne zaciekawienie.

Pan starosta szakinowski długo zastanawiał się nad sposobem podejścia do tej sprawy, rozważając wszelkie za i przeciw, w końcu postanowił pogadać na ten temat z panią małżonką, słusznie rozumując, że w podobnych sprawach niewiasty i jaśniej rzeczy widząc i umiejętniej do sprawy podejść potrafią.

Dlatego dnia pewnego kazał się lokajowi oznajmić u pani i poszedł na pokoje niewieście, a powitawszy tam małżonkę ucałowaniem ręki i zapytaniem o zdrowie, zagaił:

— Czy nie uważasz jejmość, iż czas już wprowadzić naszą Hedwige w świat? Dziewczyna już dorosła i czas by ją pokazać ludziom, o mężu pomyśleć... Jeśli bowiem nadal tak pod korcem trzymać ją będziemy, łacno na koszu osiąść może i rutkę siać będzie...

d. c. n.

29 listopada 1830 roku...

Nowa treść listopadowej rocznicy

Dwadzieścia lat temu, 29-go listopada 1918, zamieszkał w Belwederze Józef Piłsudski. Wrócił 10-go z Magdeburga i przez kilkanaście dni, pochłonięty ogromem pracy, zajmował prowizoryczną kwaterę w prywatnym mieszkaniu.

W rocznicę powstania listopadowego obrał jako siedzibę Naczelnika Państwa i Wodza Naczelnego — Belweder.

Ileż symbolicznej treści mieści się w tej decyzji.

Belweder, siedziba wielkiego księcia Konstantego, brata cara i wielkorządcy Królestwa Kongresowego — siedzibą pierwszego Naczelnika i Wodza odrodzonej, wskrzeszonej do bytu wolnego Polski.

I w tym samym Belwederze, do którego 29 listopada 1830 wdzierają się podchorążowie Piotra Wysockiego, by kres położyć samowoli carskiego brata — 29-go listopada 1918 wartę zaciągają — podchorążowie...

Wsześć lat potem, w r. 1924, wpisuje Józef Piłsudski do księgi pamiątkowej Szkoły Podchorążych:

— „Kiedym w r. 1918, dnia 29 listopada, wziął jako mieszkanie Belweder, nakazałem, by Szkoła Podchorążych zaciągnęła tam warty. Mówiono mi, że pewnej nocy książę Konstanty ukazał się któremuś z podchorążych, że oglądał jakoby warty w otoczeniu Belwederu. Śmiałem się z tego, twierdząc, że zdziwiony chciał zapytać, co zacz są nowi mieszkańcy i wartownicy Belwederu. Co za nowi, nieznani ludzie?"

* * *

Daliśmy dorocznym obchodom powstania listopadowego, obchodzonym od lat 20 w wolnej Polsce, nową treść

Uczyniliśmy je świętem podchorążego.

We wszystkich naszych szkołach wojskowych, mających za zadanie wyszkolenie nowych zastępów oficerów zawodowych i rezerwowych — w dzień 29 listopada przypadają podniosłe uroczystości: zaprzysiężenie, rewie, akademie.

Cofają się myśli i serca naszych podchorążych, naszych przyszłych oficerów, do owych podniosłych chwil Nocy Listopadowej, kiedy Piotr Wysocki wołał do swoich podchorążych:

— „Nadstawmy swe piersi wrogom aby stały się dla nich Termopilami!"

A współczesny tym czasom, Maurycy Mochnacki stwierdza:

— „Było ich wszystkich stusześćdziesięciu kilku. Każdy z nich znał komendę brygady i dywizji jak generał, a robił bronią jak szermierz. Zręczniejszych tyralierów, celniejszych strzelców pewnie żadne wojsko nie miało. Na czele tej kolumny postępował Wysocki..."

Tacy byli patroni tych, co dziś, 29-go listopada, obchodzą w polskich szkołach wojskowych święto podchorążego. Tacy ojcowie duchowi naszych przyszłych zastępów oficerskich.

* * *

Daliśmy więc nową treść obchodom listopadowym. Nową — gdyż przez całe stulecie niewoli wysnuwać przyszło z dziejów r. 1830/31 zgoła onne refleksje, inne zupełnie nauki...

Wspaniały to był poryw!

Ale wodza nie było... Nie mieli cech, znamionujących wielkiego wodza ani dwumiesięczny dyktator Chłopicki, ani dwutygodniowy jego następca Radziwiłł, ani gen. Skrzynecki, ani Dembiński, ani ostatni po nim przywódca powstania Krukowiecki.

Nie było silnego, jednolitego rządu. Niemojewski, Czartoryski, Lelewel, Morawski, Barzykowski, tworząc Rząd Tymczasowy, nie reprezentowali określonego planu i jedności działania.

Nie było silnej wiary w zwycięstwo. I stąd liczenie na interwencję zagraniczną, stąd polityka zwlekania, stąd próby ugadzania się z wrogiem, stąd wejście na drogę układów i marnowanie drogocennego czasu pierwszych tygodni po wybuchu...

Taka była treść stara, treść uczuć i refleksji, kłębiących się w sercach i mózgach polskich w stuleciu niewoli. Przecudny zryw patriotyzmu, olbrzymie ofiary życia najszlachetniejszych w narodzie, wspaniałe epizody i dokonania na polach bitewnych, półtoraletnia kampania, zakończona szturmem na szaniec Nr. 57, sławne okopy na Woli gen. Sowińskiego i wysadzeniem w powietrze reduty Nr. 54 przez porucznika Ordona — a w rezultacie: klęska... kapitulacja Warszawy i wędrówka 20-tysięcznej armii polskiej ku pruskiej granicy, by rozprószyć się po świecie i przeżywać epopeję emigrancką zdala od ziemi polskiej...

* * *

I oto treść nowa:

Belweder księcia Konstantego — Belwederem Józefa Piłsudskiego i obecnie Belwederem Jego ducha, świątynią pamiątek i wspomnień Pierwszego Naczelnika odrodzonej Polski.

Wartę tu w Noc Listopadową zaciągają duchowi potomkowie Piotra Wysockiego.

A we wszystkich szkołach wojskowych dzień odświętny, po przez który promieniuje hasło porucznika, który stukilkudziesięciu podchorążych powiódł pod mury Belwederu:

— „Nastawmy swe piersi wrogom, aby stały się dla nich Termopilami!"

Taka jest nowa treść święta listopadowego w nowej Polsce.

Święta cierpliwość
też ma swe granice

Śląsk Zaolzański nie był jedynym terenem dawnej Czechosłowacji, do którego Polska słuszne rościła pretensje. W myśl zasady etnograficznej, w myśl hasła samostanowienia narodów o swym losie — powinny były powrócić do Polski terytoria daleko większe aniżeli obszar dwuch powiatów Zaolzia, objętych w posiadanie pomiędzy 2-im i 11 ym października rb.

Opanowane, na wskroś kompromisowe i nacechowane szczerą życzliwością wobec Słowaków stanowisko Polski pozwalało przewidywać, że starzy sąsiedzi i przyjaciele przyjmą je z wdzięcznością. Nadchodzą jednak ze Słowaczyzny wieści niepokojące. Zachodzą pewne objawy, dowodzące, że wdali się w stosunki polsko-słowackie mąciciele znanego zresztą autoramentu, którzy pragną czadem nienawiści do Polski zatruć umysły i serca narodu słowackiego.

Udaje się nawet siewcom nienawiści pociągnąć podnieconych i otumanionych swoistą propagandą Słowaków do wystąpień czynnych przeciwpolskich. Nikt nie może mieć wątpliwości, że wystąpienia takie zawsze i niezależnie od tego skąd pochodzą — ze strony polskiej trafiają i trafią na ripostę — zdecydowaną i natychmiastową. Odpowiedzią na napad pod Zamkami Orawskiemi na polską komisję delimitacyjną było przyspieszenie zajęcia Ziemi Czadeckiej ręką zbrojną. Tak będzie zawsze. Ani jedna dyskryminacja praw i interesów Polski nie będzie puszczona płazem — nigdy!

Powinni sobie z tego zdawać sprawę ci, którzy stali się narzędziem w ręku obcej, nienawistnej i własne, ciemne cele goniącej propagandy. Powinni jednak wiedzieć i to, że Polska wyciągniętej już dawno do Słowacji bratniej, pomocnej dłoni nie cofa. W chwilach najcięższych dla narodu słowackiego dłoń ta wspierała walczącą o swe prawa Słowaczyznę. Wspierać ją będzie dalej, o ile nastąpi opamiętanie. Na wyrozumiałość polską liczyć może młody naród słowacki, tak jak nie zawiodła go ona w dniu, kiedy Polska przeprowadzała nowe rozgraniczenie, jak że skromną rektyfikację granic ze Słowacją obejmujące. Wyrozumiałość nie oznacza jednak bynajmniej „świętej cierpliwości". I ta zresztą ma swe granice...

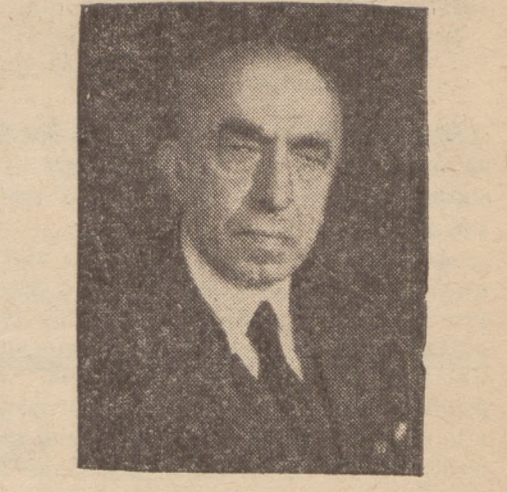
Na szpaltach pism

Pisma praskie o kandydacie
na prezydenta Republiki Czechosłowackiej

Pisma praskie omawiają zbliżające się wybory Prezydenta Republiki Czechosłowackiej, przy czym dużo uwagi poświęcają wyznaczonemu kandydatowi, zaproponowanemu przez czynniki kierownicze w osobie dr. Emila Hachy, którego życiorys podany został przez wszystkie pisma czechosłowackie.

Organ kół rolniczych „Venkov" pisze w artykule wstępnym:

„W przyszłym tygodniu, prawdopodobnie we czwartek, dnia 1 grudnia wybrany zostanie nowy Prezydent Republiki. Będzie to dalszy krok do stabilizacji stosunków politycznych w państwie. Państwo o nowych granicach, przetworzone w państwo trzech szczepów narodowych, będzie miało prawidłowo wybranego prezydenta i przez niego mianowany rząd. Prezydent i rząd wyposażeni będą w rozległe pełnomocnictwa tak jak tego czas i sytuacja wewnętrzna i zagraniczno-polityczna wymaga. Kończy się prowizorium w państwie. Opracowana będzie nowa konstytucja i nastanie okres nowej pracy nad budowaniem państwa narodowego. Osoba przyszłego prezydenta nie jest obciążona przeszłością polityczną. Jego nazwisko nie pojawiało się w walkach politycznych. Zna je natomiast nauka tak w kraju jak i za granicą".



Prof. dr. Emil Hacha, kandydat wszystkich stronnictw na stanowisko Prezydenta Republiki Czechosłowackiej

Dziennik ten kończy swój artykuł:

„Prezydent opierać się będzie o zaufanie całego narodu a także o wierną współpracę kierowniczej partii państwowej, która wraz z nim i rządem chce pracować dla dobra państwa".

„Narodni Politika" pisze:

„Fakt, że już obecnie zapewniona jest jednomyślność, z jaką nowy prezydent będzie wybrany, przypomina nam czasy, kiedy zawsze przejawiała się jedność narodu jako niepokonalna siła a zarazem jako mocna ręka, że rozstrzygnięcia, jakie z jednomyślności tej wypływać będą, przyniosą dobro powszechne, w którym zresztą tkwi wszelki sens polityki zdrowej".

Jak Francuzi wyobrażają sobie dalszy rozwój sytuacji politycznej Polski

„Agence Economique et Financiere" donosi:

Pomiędzy Obozem Zjednoczenia Narodowego a prawym odłamem Stronnictwa Ludowego rozpoczęły się rokowania, dotyczące współpracy. Krążą pogłoski, że p. Mikołajczykowi, leaderowi ludowców poznańskich, osobie o tendencjach umiarkowanych, znanego nadto ze swego ustawienia antysemickiego ma być zaofiarowana teka ministra Rolnictwa. Te pogłoski wywołały żywe zaniepokojenie pomiędzy zwolennikami obecnego ministra Rolnictwa, J. Poniatowskiego. Rozpoczęła się kampania przeciwko ludowcom. Wejście ludowców w skład rządu byłoby wielkim sukcesem wicepremiera Kwiatkowskiego, który pierwszy powziął myśl oparcia idei zjednoczenia o szersze podstawy. Tak jest poinformowana opinia francuska o rzekomych planach i zamierzeniach kół rządowych i politycznych w Polsce.

Na froncie politycznym

KTO PRACUJE NAD TEZAMI PROGRAMU STR. DEMOKRATYCZNEGO.

Komisja organizacyjna Str. Demokratycznego wyłoniła podkomisję redakcyjną w składzie prof. Handelsmana, red. Rzymowskiego i red. Czarnockiego, która przystąpiła do opracowania tez programowych Str. Demokratycznego w myśl wytycznych, powziętych na ogólnokrajowej konferencji działaczy demokratycznych.

SŁUŻBA MŁODYCH PLANUJE SZEROKIE PRACE.

Jak się dowiaduje agencja Kabel, kierownictwo Służby Młodych przygotowuje ogólnopolskie zebranie organizacji młodzieżowych. Istnieją również plany, że Służba Młodych zwróci się do szeregu oragnizacji z propozycją swej pomocy przy realizowaniu poszczególnych zagadnień. Chodzi tu przede wszystkim o kursy i zawodowe doszkalanie młodzieży.

ZESPOŁY PARLAMENTARNEGO O. Z. N.

Jak się dowiaduje PAA, z członków Koła Parlamentarnego O. Z. N. będą potworzone zespoły, których zadaniem będzie prowadzenie prac, związanych ze ściśle ograniczonymi grupami zagadnień. I tak np. zostanie utworzony zespół rolniczy, robotniczy i t. p.

KTO BĘDZIE REFERENTEM NOWEJ ORDYNACJI WYBORCZEJ

Powierzenie referatu nowej ordynacji wyborczej nie jest jeszcze przesądzone. Do tej pory wymienia się nazwiska, które nie są brane definitywnie w rachubę. Ostatnio wymienia się jako pewniejsze nazwisko prof. Macieja Starzewskiego.

STO LIST I 1235 KANDYDATÓW DO RADY MIEJSKIEJ W ŁODZI.

Ścisła cyfra zatwierdzonych list kandydackich do Rady Miejskiej w Łodzi wynosi 100 z 1235 kandydatami. Największą ilość zatwierdzonych kandydatów mają listy Niemców — Ludowców — 162, PPS i Str. Pracy po 154, Obóz Narodowy — 153, Bund z Poalej Syjon — 101, Unia Zw. Zaw. Prac. Umysłowych — 75, Zjedn. Żydowski Blok Relig. — 63, Frakcja Rewolucyjna PPS — 59, Syjon Blok Demokrat. — 58, OZN — 53, Falanga — 48, Zjedn. Świat Pracy i Chrz. Kom. Wyb — po 44.

CENTRUM POLSKI PRACUJE...

AMUNICJA

Rejon Dęba — Majdan — powiat tarnobrzeski — to będą naprawdę ogromne zakłady amunicyjne. Produkcja ich będzie — rzecz jasna — — całkowicie skoordynowana z pracą innych fabryk przemysłu wojennego powstających obecnie w Centralnym Okręgu Przemysłowym. Podstawowe materiały produkcyjne dla tej wytwórni — to prochy i materiały wybuchowe oraz części metalowe amunicji. Drobny przemysł okoliczny dostarczać będzie wytwórni rozmaitych materiałów pomocniczych.

Jak będzie ta wytwórnia wyglądała jak dziś już rysują się jej kontury?

Teren budowy — to ogromny szmat lasu — 1.500 hektarów. Na tym terenie porozrzucana duża ilość najrozmaitszych budynków. Trzeba więc go „uzbroić" w linie kolejowe i drogi, w instalacje wodociągowe i kanalizacyjne, rurociągi centralnego ogrzewania, w linie elektryczne i sieć telefoniczną.

Właściwe prace przy budowie wytwórni rozpoczęte zostały w zimie r. b. Wybudowano wtedy bocznicę kolejową długości 16 km., łącząca teren wytwórni z linią Tarnobrzeg - Rzeszów, linii biegnącej przez środek Centralnego Okręgu. Równocześnie z bocznicą kolejową, wybudowana została szosa, łącząca środek terenu wytwórni z szosą Tarnobrzeg Rzeszów.

Dzisiaj budowa fabryki prowadzona jest w całej pełni. Buduje się hale fabryczne, zakłada instalacje techniczne, prowadząc jednocześnie roboty drogowe kolejowe, odwadniające, kanalizacyjne, wodociągowe, elektryczne.

W budowie już jest własna elektrownia wytwórni. Moc tej elektrowni wynosić będzie 2.200 KW. Kotły ogrzewane będą gazem ziemnym.

Na terenie wytwórni pracuje dziś około 2.200 robotników, zatrudnionych przy budowie. Pracowników umysłowych jest 160, około 20 proc. robotników to wykwalifikowani specjaliści, których trzeba było sprowadzić z poza powiatu tarnobrzeskiego, gdyż niestety — tak zresztą jak to się dzieje i w innych ośrodkach Centralnego Okręgu, gdzie powstają nowe zakłady przemysłowe — rąk do pracy jest wprawdzie bardzo dużo, ale ludzi posiadających jakieś przygotowanie fachowe niezmiernie mało.

Pokojowa produkcja wytwórni będzie oczywiście ograniczona, więc i osiedle mieszkalne dla stałych pracowników fabryki nie będzie duże. Powstanie one na terenie leśnym o powierzchni około 60 ha i wyposażone będzie we wszystkie konieczne urządzenia i instytucje społeczne. Po drugiej stronie szosy powstać ma osiedle prywatne, niefabryczne, gdzie znajdą mieszkania osoby obsługujące zawodowo pracowników wytwórni, a więc przeważnie rzemieślnicy. Jasnym jest, że w tym osiedlu prywatnym zamieszkać będą mogli tylko ludzie godni zaufania.

Zbliża się koniec objazdu szeregu fragmentów Centralnego Okręgu Przemysłowego. Pozostają nam do zwiedzenia Zakłady Południowe — słynna już dziś w całej Polsce — Stalowa Wola, akcent najmocniejszy, najwspanialszy.

Kos

Z teatru

„Romans z Urzędem Skarbowym"

LEKKA KOMEDIA SATYRYCZNA LICHTENBERGA.

Gdyby we Francji obowiązywał nasz dekret prasowy, albo dekret o ochronie państwa, komedia ta niewątpliwie nie ujrzałaby światła dziennego. U nas dlatego możemy jej spokojnie słuchać bez obawy o konfiskatę, że rzecz dzieje się we Francji. Zresztą wszystko jedno gdzieby ona się nie działa—zawsze będzie jednakowo aktualna — czy to za rok, czy za lat sto.



E. DZIEKOŃSKI
w roli Andrzeja Barotte.

Duszony podatnik i bezmyślna machina biurokratyczna, tłok wyciskający ostatnie soki, śruba fiskalizmu, czy jeszcze jak kto chce inaczej.

Aż znalazł się młody człowiek, który mając widocznie zbyt dużo wolnego czasu począł wymyślać teorie, że płacenie podatku winno być w ten sposób zreformoware, aby stało się... przyjemnością. Nieprawdopodobną tę teorię począł propagować w sposób, który nawet w lekkiej komedii wydać się musiał zbyt naiwny i niewiarygodny. Szczęście całe, że ten pomysł służył autorowi jako pretekst, tło dla odmalowania świetnej postaci urzędnika skarbowego. Ta postać jedynie żyła i przywodziła na myśl swych braci z „Ludzi w hotelu" czy „Myszy kościelnej". Ustami tej postaci wypowiadał autor wszystkie aforyzmy, które najprawdopodobniej przygotował sobie przed napisaniem owej lekkiej komedii.

Staram się nigdzie nie opuścić przymiotnika „lekka", gdyż była ona istotnie bardzo lekka, aż za lekka i tylko dzięki p. J. Bieliczowi (Baptysta Darnenne) nie stała się nudną piłą, po wysłuchaniu której ludzie na złość Lichtenbergowi pokochaliby urząd skarbowy.

Przeprowadzenie przez trzy akty mętnego wątku miłosnego przypadło w udziale pp. K. Bulance i E. Dziekońskiemu, którzy starali się postawić go na poziomie normalnie spotykanym w każdej komedii. Nie jest ich winą, że ludzie nie wierzą w miłość od pierwszego wejrzenia, tak jak jest ich zasługą, że przyjemnie grali.

P. L. Rytowski (Delaurie) stworzył groźny choć udany typ polującego za posagiem młodzieńca Surowym naczelnikiem urzędu był p. Sarnowsi w dobrze podpatrzonej sylwetce bezdusznego biurokraty. Pp. Erwan, Obidowicz i Lubelski zabawiali publiczność dowcipnymi epizodami. P. Veithówna nie bardzo przekonywała w roli uwodzicielskiej Bibi.

Reżyser p. Bielicz nadał sztuce dobre tempo i wyzyskał cały szereg sytuacji dla pokrycia słabizn tekstowych. Dekoracje nie przerastały widzianego już u nas poziomu.

wim.

Sensacyjny zwrot w procesie kolejowym
Zwolnienie z więzienia dwóch oskarżonych

W toczącym się od dnia 24 października br. procesie w sądzie okręgowym w Sosnowcu przeciwko b. naczelnikowi oddziału Herrmanowi i szeregu zawiadowców odcinków drogowych z terenu Zagłębia Dąbr. zaszły dnia 25 listopada br. ciekawe okoliczności.

Na wniosek adwokata Koeniga, sąd zwolnił z więzienia oskarżonych: starszego zawiadowcę odcinka Wiktora Pawelca i zawiadowcę Bolesława Balcera, tak że w dalszym ciągu procesu odpowiadać będą z wolności Ława obrończa w osobach adwokatów Koeniga, Krzemuskiego i innych postawiła wniosek o powołanie biegłego inżyniera specjalistę od spraw technicznych i materiałowych, motywując tym, że biegły z ramienia Głównej Inspekcji Komunikacji p. Zawadzki nie jest fachowcem w sprawach rozważanych przez sąd.

Prokurator Chutkiewicz postawił również wniosek, aby sąd zwrócił się do Głównej inspekcji MK. o nadesłanie specjalisty od spraw technicznych, motywując tem, że p. Zawadzki jest specjalistą tylko od spraw zasobowych. Oczekiwane jest postanowienie sądu w powyższych wnioskach.

W Sosnowcu rozprawa będzie jeszcze 29 i 30 listopada, a od 2 do 10 grudnia w Warszawei, gdzie będzie przesłuchanych około 60 świadków. Dalszy ciąg procesu i zakończenie odbędzie się w Sosnowcu i treścią będzie najważniejsza część aktu oskarżenia t. zw ekspertyza materjałowa na poszczególnych odcinkach przeprowadzana przez przedstawicieli Głównej inspekcji komunikacji.

Drzazgi

Przez Berlin

Ambicją każdego dziennika jest jaknajszybsze otrzymywanie wiadomości nawet z najdalszych zakątków kraju„ czy zagranicy.

Żeby pochwalić się przed czytelnikiem pisze się, że to a to otrzymaliśmy własnym telefonem od swego korespondenta, tamto zaś drogą taką to a taką..

Niekiedy jednak trafiają się zagadki, które trudno sobie, choćby przy największej łatwowierności i dobrej woli, wytłumaczyć.

Czytamy naprzykład w ostatnim numerze „Przeglądu Sportowego" wychodzącego w Warszawie taką depeszę:

BERLIN, 27. 11. — Tel. wł. — Reprezentacja okręgu zagłębiowskiego pokonała w meczu treningowym team Będzina złożony z graczy Sarmatii i Hakoachu w st. 4:0 (1:0) itd.

Jakoś to mało wiarygodnie brzmi. Żeby aż przez Berlin należało podawać wiadomości z Zagłębia do Warszawy?

No, no, ktoby pomyślał..

wim

——::——

Przy głośniku

ANDRZEJKI DLA RADIOSŁUCHACZY

Starodawny zwyczaj Andrzejek utrzymuje się ciągle jeszcze zarówno po wsiach jak i w miastach. I chociaż nie jeden pozornie nie wierzy w wróżby to jednak z zaciekawieniem czyta swą przyszłość z wosku, lanego na wodę. Śliczny ten zwyczaj był źródłem licznych pieśni i piosenek, natchnień nie jednego poety i muzyka.

Polskie Radio co roku nadaje audycję okolicznościowa w wigilię św. Andrzeja. Również i w tym roku w dwuch audycjach z różnych dzielnic Polski poznają radiosłuchacze obyczaje związane z tym świętem. Dn. 29. listopada o godz. 22.15 audycję słowno - muzyczną nadaje Poznań w opracowaniu Stanisława Roya, a w środę dn. 30 listopada dn. o godz. 18.00 z podobną audycją wystąpi Wilno. „Andrzejki Wileńskie" oparte są na autentycznym materiele etnograficznym, zebranym na Kresach Wschodnich; całość opracował Marian Pieciukiewicz.

Z ZAPOMNIANYCH NASZYCH PIEŚNI CYKL RADIOWY

Wertując zapomniane zbiory nut, szperając wśród zakurzonych kart spoczywających na półkach bibliotecznych, spotykamy nieraz utwory o których dzisiaj już mało kto wie, a które ongiś były chlebem powszednim nie tylko wykształconych miłośników muzyki, ale i całych rzesz szarych ludzi. Wiele z tych zapomnianych melodii przeszło już do historii sporo z nich jednak i dzisiaj może nas audycjach radiowych,, opracowanych wzruszyć i zabawić. Takie pieśni i piosenki usłyszą radiosłuchacze w kilku audycjach radiowych, opracowanych przez dr. Włodzimierza Poźniaka, a wykonanych przez czołowych śpiewaków Rozgłośni Krakowskiej. Druga audycja z tego cyklu odbędzie się dn. 29 listopada o godz. 16.30 i zawierać będzie utwory z okresu Powstania Listopadowego.

——oOo——

Odczyty ks. Lesnobrodzkiego

W SOSNOWCU.

W najbliższych dniach, na zaproszenie służby Młodych OZN., ma przybyć do Sosnowca b. gen. brygady armii Bułachowicza ks. Lesnobrodzki, który wygłosi tu cykl odczytów. M. in. ks. Leśnobrodzki wygłosi odczyty p. t.: „Od munduru huzarskiego do sutanny kapłańskiej", „Rasputin — demon Rosji", „W krainie łez, krwi i cierpienia"... „Wschód, zachód i my" itd.

Kąpielisko i nowy most
będą wybudowane w Czeladzi

Ponieważ regulacja Brynicy w Czeladzi posunęła się znacznie naprzód. Zarząd miejski z burmistrzem Brudnickim na czele odbył konferencję z wydziałem wodnym przy śląskim urzędzie wojewódzkim w Katowicach, na której poruszono kilka żywotnych dla miasta spraw.

W pierwszym rzędzie uzgodniono kwestię odpływu wody z ulic Czeladzi po całkowitym uregulowaniu rzeki, dalej omówiono sprawę przyszłej budowy mostu obok remizy strażackiej, który to most śląski urząd wojewódzki podejmie się wybudować wspólnie z zarządem miejskim i wreszcie poruszono sprawę budowy zbiornika na wodę.

Z chwilą uregulowania Brynicy Czeladź pozbawiona byłaby wygodnej kąpieli rzecznej, bowiem woda ujęta będzie w jednostajne koryto. Aby rozwiązać tę kwestię burmistrz Brudnicki na konferencji w Katowicach wysunął propozycję budowy kąpieliska obok rzeki. Jako najwygodniejsze miejsce pod każdym względem wzięto pod uwagę „przetok", stanowiący własność Związku właścicieli gruntów tabelowych. Śląski urząd wojewódzki zdecydował się wybudować własnym sumptem basen o długości 100 mtr. i szerokości również 100 mtr., który mógłby służyć latem na kąpielisko, w zimie na ślizgawkę, której Czeladz nie posiada, dalej z basenu tego możnaby w porze zimowej eksploatować lód dla celów przemysłowych a przy tym odpowiednio go zarybić.

Basen ten mógłby na wypadek uszkodzenia sieci wodociągowej dostarczać czystą, zdatną do picia wodę ponieważ zasilany byłby wodą z szybu kopalnianego, położonego na terytorium śląskim, tuż obok sierocińca miejskiego.

O przydzielenie terenu na ten cel zwrócił się onegdaj zarząd miejski do związku właścicieli gruntów, który sprawowałby zarząd nad basenem.

Rozwój Spółdzielni Rolniczo-Handl.
w Będzinie

W sali posiedzeń rady powiatowej w Będzinie odbyło się półroczne walne zgromadzenie członków spółdzielni rolniczo handlowej w Będzinie.

Na zebraniu przewodniczył wiceprezes rady nadzorczej p. St. Wolff Sprawozdanie z działalności zarządu złożył prezes p. Fr. Nowara. Ze sprawozdania wynika, że obroty handlowe spółdzielni za pierwsze półrocze wzrosły z porównaniu do obrotów za tenże okres 1937 r. o 30 proc. i osiągnęły cyfrę 504.605 zł.

Prócz zaopatrywania rolników w artykuły rolnicze spółdzielnia dokonywała skupu zboża, płacąc ceny giełdowe, mimo wielkiej pojemności konsumcyjnej miejscowego rynku, brak na naszym terenie przetwórczych zakładów zbożowych, cena na zboże kształtowała się dość nisko. Spółdzielnia zniosła odpowiedzialność członkowską na odpowiedzialność udziałami, co powinno dodatnio przyczynić się do napływu nowych członków.

Ponadto zebrani uchwalili wystąpić do miarodajnych czynników o skierowanie wysiłków zmierzających do podniesienia ceny zboża i obniżki ceny nawozów sztucznych. Należy przy tym nadmienić, że przy obecnej niskiej cenie zboża, cena nawozów jest za wysoka.



Napad rabunkowy
NA STACJI W GONOŁOGU.

Niezwykle śmiałego napadu rabunkowego dokonano na stacji w Gołonogu na jedną z mieszkanek Gołonoga.

W chwili gdy pociąg ruszał z peronu, na stopnie wagonu wskoczył jakiś mężczyzna, który otworzywszy drzwi wagonu wyrwał kobiecie stojącej przy nich, z ręki torebkę, poczym gdy pociąg już był w pełnym biegu, zeskoczył ze stopnia i zbiegł.

W torebce znajdowało się 100 zł. i różne drobiazgi.

Na następnej stacji zaalarmowano policję, która w krótkim czasie rabusia aresztowała

Okazał się nim Apoloniusz Porębski z Ząbkowic, który został osadzony w więzieniu

—:—

Paraliż nóg
POWODEM SAMOBÓJSTWA.

Przed kilku dniami donosiliśmy, że mieszkanka Sosnowca 73 letnia Ślęzak Tekla popełniła samobójstwo przez wypicie większej dozy esencji octowej.

Obecnie po przeprowadzonym dochodzeniu okazało się, że powodem samobójstwa sędziwej denatki był nieuleczalny paraliż nóg.

—oOo—

Zamek będziński
APEL DO NAUCZYCIELSTWA.

Jak wiadomo, w związku z 20-leciem niepodległości zawiązał się w Będzinie pod przewodnictwem p. starosty J. Boxy komitet odbudowy zamku będzińskiego, która to odbudowa będzie nawiązaniem nici tradycji do czasów Polski przedrozbiorowej.

Dzieje zamku będzińskiego są niezwykle ciekawe, sądzimy więc, że wszyscy, którzy się interesują przeszłością Zagłębia wysłuchają we wtorek, dnia 29 bm. o godz. 18 pogadanki red. K. Ćwierka pt. „Zamek będziński" W szczególności w porozumieniu z p. inspektorem szkolnym apelujemy do nauczycielstwa zagłębiowskiego, aby zaleciło młodzieży wysłuchanie pogadanki o zamku będzińskim, jak wiadomo bowiem poznanie teraźniejszości i przeszłości swego regionu należy obecnie do bardzo zasadniczych momentów programów nauczania w szkołach — A więc dziś o godz. 18-ej

—:o:—

Komunikat

Ekspozytura Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu zgłasza wolne miejsca na wyjazd:

Nr. kol. 345/38 Fabryka tektury surowej poszukuje majstra papierniczego (maszynistę). Warunki wg umowy. Oferty wraz z odpisami świadectw należy kierować do tut. Ekspozytury.

Nr. kol. 346/38 Poszukuje się niepodległościowca kobietę lub mężczyznę, ekspedientkę (ta) z branży bławatnej. Wymagane kwalifikacje 2 do 3 letnia praktyka kupiecka, jako uczeń wzgl. uczenica oraz kilkuletnia praktyka jako ekspedientka (ent). Wynagrodzenie wg umowy.

Nr. kol. 347/38 Poszukuje się natychmiast rutynowanego mistrza na stanowisko kierownika fabryki rowerów i motocykli, siłą wykwalifikowaną z długoletnią praktyką tej branży. Wiek od 35 do 50 lat. Wynagrodzenie wg posiadanych kwalifikacyj od 250 do 300 zł. mies.

Nr. kol. 348/38. Zakłady Przemysłowe w Nisku poszukują 1 stolarza — niepodległościowca i 1 stolarza inwalidy wojennego lub wojskowego dostatecznie wykwalifikowanych. Płaca do 60 gr. za godzinę.

Nr. kol. 349/38 Zakłady Przemysłowe w Nisku poszukują 1 ślusarza niepodległ i 1 ślusarza inwalidę wojennego lub wojskowego z płacą od 40 gr. do 1 zł. za godzinę.

Nr. kol. 350/38 Zakłady Przemysłowe w Nisku poszukują 2 robotników niewykwalifikowanych niepodległościowców i 2 robotników niewykwalifikowanych inwalidów wojennych lub wojskowych z płacą od 40 gr. do 45 gr. za godzinę.

Nr. kol. 351/38 Fabryka Maszyn we Lwowie poszukuje 1 tokarza maszynowego Niepodległościowca. Wynagrodzenie wg. umowy.

Nr. kol. 352/38 Fabryka maszyn we Lwowie poszukuje 1 ślusarza maszynowego niepodległościowca. Wynagrodzenie gw. umowy.

Nr. kol. 353/38 Do fabryki w powiecie Warszawskim potrzebny jest majster szczotkarski jako instruktor Praca stała po 3 mies. okresu próbnego. Praca akordowa, warunki wg umowy zbiorowej

Kandydaci posiadający odpowiednie dowody, stwierdzające kwalifikacje oraz świadectwa z pracy winni zgłosić się w Ekspozyturze Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu, ul. Zakręt Nr 7 pok. 1.

Budujmy szkoły

Wiadomości bieżące

Wtorek 29 Listopad

Dziś: Saturnina
Jutro: Andrzeja
Wschód słońca: 7,18
Zachód słońca 3, 9

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

W. Dawiskibowej, ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma, ul. Nowopogońska 25
H. Rogowskiego, ul. Małachowskiego 2

—oOo—

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 29 bm. o godz. 16 dla Związku Przyjaźni komedia Lichtenberga „Romans z Urzędem Skarbowym".

Jutro, dnia 30 bm. o godz. 20.30 Teatr Miejski gra na Saturnie w sali klubu piękne widowisko Z. Nowakowskiego pt. „Gałązka rozmarynu".

W czwartek, dnia 1 grudnia o godz. 20.30 Teatr Miejski gra w Olkuszu w sali kina „Orzeł" wspaniałe widowisko Z. Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu". Bilety wcześniej do nabycia w restauracji p. Bobrzeckiego.

—:::—

Łup schowany
W GROBOWCU.

W ub. tygodniu w Będzinie okradziono sklep ze słodyczami należący do Englarda.

Sprawców kradzieży aresztowano, w chwili gdy wyjmowali swój łup z jednego z grobowców na cmentarzu.

W toku dalszych dochodzeń zatrzymano jako podejrzanych o współudział w kradzieży Tadeusza Sawickiego i Franciszka Maska.

— ZARZĄD ZWIĄZKU B. OCHOTNIKÓW ARMII POLSKIEJ oddział w Strzemieszycach zawiadamia wszystkich członków, że miesięczne zebranie odbędzie się w dniu 4 grudnia br. o godz. 10, na którym będzie poruszana sprawa walnego zebrania rocznego oraz urządzenia tradycyjnego opłatka w klubie na Niemcach, jak również sprawa sztandaru.

Za zasługi związku zostali odznaczeni członkowie oddziału brązowym krzyżem zasługi. Franciszek Kubowicz i Trzaska.

— ZBIÓRKA na odnowienie kościoła WNM. Panny w Sosnowcu dziś dnia 29 bm. od godz. 10.30 ul. Naftowa, Jasna, Chłodna Żórawia, Zygmunta, od godz. 15-ej ulica Teatralna, Czysta i Krzywa.

Uruchomienie drugiego ośrodka
ZAPRAWY ZIMOWEJ W SOSNOWCU.

W szkole powszechnej nr. 4 w Sosnowcu uruchomiony został drugi ośrodek zaprawy zimowej. Narazie ćwiczą w ośrodku tym członkowie P. K. S. we wtorki i piątki od godz. 15 do 17.

Podrabiali znaki towarowe
firmy „Stara Sosnowiczanka"

W sądzie apelacyjnym w Warszawie zakończył się jeden z licznych procesów o nieuczciwą konkurencję i podrabianie znaków towarowych znanej fabryki wyrobów pończoszniczych Jana Gaika „Stara Sosnowiczanka" w Sosnowcu.

Pod firmę tę podszyło się cały szereg właścicieli fabryk, opatrując owe wyroby podobnymi znakami towarowymi do używanych przez fabrykę J. Gaika. Między innymi ukazała się ostatnio na rynkach handlowych „Prima Sosnowiczanka", będąca również naśladownictwem „Starej Sosnowiczanki".

Nieuczciwymi konkurentami, produkującymi „Prima Sosnowiczankę", okazali się właściciele fabryki pończoszniczej w Częstochowie Icek Enzel i Jakób Nusen Gutgeld, których pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. Ofiarą tego rodzaju oszustwa padły liczne sklepy galanteryjne, które identyfikowały wyroby firmy J. Gaika z tandetą, opatrzono podrobionymi znakami.

Sprawa Enzla i Gutgelda była przedmiotem procesu w sądzie okręgowym w Częstochowie, który skazał nieuczciwych konkurentów: Enzla — na 1500 zł. kary pieniężnej z zamianą w razie niezapłacenia na trzy miesiące aresztu i Gutgelda, — na 1000 złotych, z zamianą na 2 miesiące aresztu, zasądzając nadto od skazanych na rzecz pokrzywdzonej firmy J. Gaika 3000 zł. odszkodowania.

Obecnie sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził, zarządzając jednocześnie konfiskatę etykiet i stempli, służących do podrabiania znaku towarowego „Stara Sosnowiczanka"

Uroczystości na polach bitwy pod Krzywopłotami

Złożenie hołdu poległym i poświęcenie sztandaru ZS.

W ubiegłą niedzielę przy pięknej słonecznej pogodzie, odbyły się w Bydlinie dwie podniosłe uroczystości na polach bitwy pod Krzywopłotami: złożenia hołdu poległym w listopadzie r. 1914 i poświęcenia sztandaru Zw. Strzeleckiego na pow. olkuski.

Po nabożeństwie w kościele bydlińskim podczas którego okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prob. Józef Jarża, olbrzymi pochód wyruszył na cmentarz, gdzie u stóp pomnika, kryjącego szczątki bohaterów, złożono liczne wieńce.

Wśród b. wielu organizacyj z pow. olkuskiego, w uroczystości brały udział po raz pierwszy „Orlęta" krakowskie i delegacja powstańców śląskich ze sztandarem. W oddaniu hołdu brała również udział delegacja dwu batalionów, które walczyły pod Krzywopłotami, przy czym uczestnicy jej: mjr. Dzierzyński i płk. Podgórski z Krakowa, w przemówieniach swoich opisali szczegółowo przebieg historycznej bitwy. Z kolei przemawiali: kapucyn Ojciec Kosma . Leńczewski z Krakowa i prezes pow. zarządu Zw. Legionistów St. Kołowicz z Olkusza.

Równocześnie odbył się akt poświęcenia sztandaru Zw. Strzeleckiego na pow. olkuski, ufundowany przez społeczeństwo pow. olkuskiego staraniem pow. Zw. Legionistów i pow. zarządu Z. S. Poświęcenia dokonał ks. Jarża.

W związku z tą uroczystością, gwoździe wraz z depeszami gratulacyjnymi nadesłali: Marszałek Rydz Śmigły, prezydium Rady Ministrów, Minister Skarbu, inż. Kwiatkowski, Minister Spraw Wojskowych, główny zarząd Z. S. i wojewoda kielecki dr. Dziadosz. W imieniu przedstawicieli rządu, gwóźdź do drzewca wbił starosta powiatowy mgr. Mędala, w imieniu zaś p. Ministra Spraw Wojskowych — najstarszy wiekiem rezerwista p. Jan Czerniak z Bukowna.

Rodzicami chrzestnymi sztandaru byli pp.: starościna Mędalowa, gen. Buchowiecka, mjr. Tarnawska, Z. Okrajniowa i J. Witczyńska, starosta Mędala, komendant FW. i WF. kpt. Szyszkowski, prezes zarządu podokr. „Śląsk" dr. Nieć, burmistrz Majewski i dyr. E. Łada.

Po odczytaniu aktu erekcyjnego, przemówienie wygłosił zastępca komendanta głównego Z. S. płk. Leuks - Kowalski z Warszawy, po czym odbyła się ceremonia wręczenia sztandaru prezesowi pow. zarządu Z. S. dr. Kiciarskiemu, a później komendantowi Z. S pow. olkuskiego p. St Czajce i odebrania od niego przepisowego przyrzeczenia.

Piękne te uroczystości przy udziale tysięcznych rzesz mieszkańców okolicy i Olkusza, zakończyła defilada.

PRZYJECHAŁ DO KATOWIC NA 2 DNI!

Król jasnowidzów

Posłuchajcie dobrej rady światowej sławy jasnowidza - chiromanty Pyffello, jest on obdarzony niezwykłym darem jasnowidzenia, jego przepowiednie zdumiewająco sprawdzają się. Jeżeli chcesz wiedzieć co Cię czeka w niedalekiej przyszłości przyjdź, dowiesz się to czego pragniesz. Udziela rad i wskazówek we wszystkich zawiłych kwestiach życiowych, procesach, o osobach zdradzonych lub kochanych, powie czy spełnią się Twoje życzenia, czy masz szczęście do loterii, czy opanujesz cierpienia moralne i t. p. Wacław Pyffello doświadczenia swoje przeprowadza nie dla korzyści materialnych, a dla wiedzy naukowej, za pracą swoją pobiera bardzo przystępne honorarium. Pracuje na tym polu od 1905 roku i jest rzeczywistym autorem wiedzy tajemnej. Przyjmuje osobiście od 10-ej do 8-ej wiecz.

Adres: KATOWICE, PIERACKIEGO 19 m. 3

Bal akademicki

W KRAKOWIE.

Krakowskie koło Stow. polskich inżynierów górniczych i hutniczych oraz Stow studentów Akademii Górniczej w Krakowie urządzają dnia 7 grudnia w salach Akademii Górniczej tradycyjny bal z okazji uroczystości ku czci św. Barbary. Bal odbędzie się pod protektoratem min. A. Romana, rektora inż. Wł. Taklińskiego oraz wielu wybitnych przedstawicieli przemysłu i świata naukowego.

Początek balu o godz. 22. Stroje balowe. Wstęp 5 zł. od osoby (akademicy 4 zł.) tylko za zaproszeniami.



ĆWICZENIA W OBRONIE PRZECIWGAZOWEJ W KATOWICACH.

W ramach realizacji programu przygotowania społeczeństwa do obrony przeciwgazowej biernej, odbyły się w Katowicach próbne ataki lotnicze wraz z nalotami gazowymi.

Na zdjęciu — fragment z ćwiczeń w ratownictwie zagazowanych.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Wtorek, 29 listopada

6.30 Pieśń „Bogurodzica" 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka (płyty) 7.00 Dziennik poranny 7.15 Płyty 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 14.00 Przerwa 15.00 Mam 13 lat 15.15 Skrzynka ogólna 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.08 Wiadomości gospodarcze 16.20 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych 16.30 Z zapomnianych naszych pieśni 16.55 Polska piękną była naówczas – szkic literacki 17.10 Polskie utwory fortepianowe 17.30 Z pieśnią po kraju 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Audycja dla robotników 19.00 Muzyka polska 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Koncert Polskiego Towarzystwa Muzyki Współczesnej. 22.00 Temperamenty 22.15 Audycja muzyczna. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim. 23.15 Patrz program W-wy II.

KATOWICE.

Wtorek, 29 listopada

5.30 Dzień dobry — wesoły montaż płytowy 6.30 Program na dziś 11.15 Marsze i pieśni rycerstwa polskiego — płyty 14.00 Wiadomości gospodarcze lokalne 14.05 Koncert życzeń 14.35 Swaczyna u Dorotki 14.55 Wiadomości bieżące i giełda 15.15 Gawęda o literaturze 18.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos 18.15 Nowości z płyt 18.25 Wiadomości sportowe 22.55 Informacje 23.05 Zakończenie programu.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa 30 listopada.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Płyty 7.00 Dziennik poranny 7.15 Płyty 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Nasz koncert 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.05 Wiadomości gospodarcze 16.20 Dom i szkoła 16.35 Muzyka kameralna 17.00 Odczyt 17.15 Płyty 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Nasz język 18.40 Dyskutujmy 19.00 Koncert rozrywkowy 20.55 Audycje informacyjne 21.00 Recital chopinowski 21.30 Wieczór literacki 22.00 Koncert wieczorny 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny. 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim. 23.15 Patrz program Wwy II

ZAŁATWIONE

— Więc przeprowadziłeś separację z żoną. I jak ostatecznie ugodziliście się?

— Bardzo prosto: ona otrzymała mieszkanie , a ja — dzieci.

— A majątek?

Majątek zabrał adwokat...

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

172)

Osoba, na którą w ten sposób wołano, podniosła głowę i zdawała się bardzo zdziwioną spostrzegłszy twarz Armanda obok twarzy swojej matki. Ukłoniła się cokolwiek zmieszana i dała znak jockeyowi, na którego Luizzi już zwrócił uwagę. Zbliżył się on bojaźliwie i słuchał z uszanowaniem głębokim to co mu pani jego mówiła, potym puścił się jak strzała i wszedł do zamku. Zaledwie Luizzi stracił go z oczu, natychmiast prawie usłyszał jak się otworzyły drzwi jego mieszkania i spostrzegł jockeya, który zbliżył się do samego okna, przy którym stała pani Turniquel i krzyknął:

— Ha-haa, mama a la bas, ha-haa!

— Co chce ode mnie ta poczwara? — rzekła pani Turniquel, odwracając się.

— Ha-haa, — wołał jockey — mama ha-ha... Genia, Genia...

— Ah! córka moja woła mnie.

Jockey dał znak potwierdzający głową i pokazał drzwi pani Turniquel.

— Dobrze, dobrze. Mam honor złożyć panu moje uszanowanie. Śniadanie będzie podane za pół godziny, usłyszy pan dzwonek.

— Dziękuję pani za miłą wizytę.

I odprowadził dobrą kobiecinę do drzwi, do których doszła w bezustannych ukłonach. Zamknąwszy drzwi, zaczął śmiać się serdecznie i prawie natychmiast usłyszał za sobą śmiech ostry.Odwrócił się i spostrzegł jockeya który zaczął przedrzeźniać grubą i ciężką postawę pani Turniquel, śmiejąc się do rozpuku. Jockey ten był istotą godną zastanowienia; całą twarz miał utatuowaną, włosy czarne i przygładzone, oczy świecące i pełne podstępności, zęby długie, ostre i błyszczące; zdawało się, że ma około dwudziestu pięciu lat. Widok jego, powstrzymał śmiech Armanda, który zaczął mu przypatrywać się z pewną ciekawością. Jak tylko jockey spostrzegł, że Luizzi tak się przypatruje jego osobie, zaraz zamilkł, spuścił głowę i przysunął się do ściany, rzucając na barona z ukosa wzrok pełen nieufności. Ponieważ Luizzi przypatrywał się ciągle jockeyowi z tą samą uwagą, ten ostatni zaczął oglądać się z coraz większą niespokojnością, potym spostrzegłszy w kącie pokoju parę butów porwał je, wydając okrzyk radości i uciekł z nimi z szybkością, nim Luizzi spróbował zawiązać rozmowę z tą osobliwszą istotą. Po jego wyjściu, baron zaczął zapytywać się samego siebie, czy czasem nie dostał się do domu szalonych i rozmyślał o dwóch osobliwszych wizytach, jakie otrzymał, gdy w tym usłyszał powóz zatrzymujący się na dziedzińcu zamkowym. Stanął przy oknie, żeby zobaczyć jaka to karykatura przybywała do tych, które już widział. Przeznaczeniem Armanda było, że się mylił prawie zawsze: kobieta ubrana z pewną wykwintnością i przystojny młodzieniec wysiedli z tego powozu. Zaledwie nowoprzybyli zeszli na ziemię, pani Turniquel pobiegła naprzeciwko nich i zawołała:

— Ah! jak się ma pani hrabina?

— Dość źle — odpowiedziała jej piękna pani, ściskając staruszkę. — Wiatr wschodni nabawił mnie strasznej choroby nerwowej.

— O! ja to znam — odpowiedziała pani Turniquel — zawsze sama tego doznaję, w taką porę; to mi sprawia straszne kurcze w nogach.

Potem odwróciła się do młodego człowieka i powiedziała:

—A ty, panie synu, jakże się masz dzisiaj?

— Bardzo dobrze — odpowiedział młody człowiek podając rękę do uścisnienia siostrze pana Rigot — z wyjątkiem tego, że drogi do was prowadzące, są tak niegodziwe, że jestem zupełnie rozbity.

— Oh! oh! ja to znam — znów zaczęła stara — kiedy pędziłam bydło na pastwisko, były takie kałuże, że w nich grzęzłam po same kolana.

— Ah! pani Turniquel — powiedział elegant — musiała pani być zachwycającą pasterką; była pani Estellą i zapewne znalazł się nie jeden Nemorino.

Piękna pani dała znak niezadowolenia młodemu człowiekowi, gdy tymczasem pani Turniquel mówiła:

— Co to jest, co to jest: Estella i Nemorino?

— Ah! mój Boże — rzekła piękna pani — jest to powieść pana de Florian.

— Pana de Florian — zawołała pani Turniquel — znałam go; miał on wiele szacunku i poważania dla mnie i czytał mi wszystkie książki swoje.

Prawdopodobnie rozmowa byłaby się toczyła w tym samym tonie dłużej jeszcze, gdyby pani Peyrol nie przerwała przybyciem swoim opowiadań matki. Wszyscy powrócili do domu i Luizzi czekał chwilę po usłyszeniu odgłosu dzwonka, który zawiadomił o podaniu śniadania. Zszedł na dół i dzięki głośnej rozmowie pani Turniquel, przybył do pięknego salonu, gdzie znajdowało się zebranych ze dwanaście osób.

d. c. n.

Kobieta szpieg

Sensacyjne przygody Joanny Hoffman

najlepszego szpiega niemieckiego

Wykrycie szajki szpiegowskiej, w której główną rolę odgrywa kobieta, Joanna Hoffmann, wywołała w Ameryce zrozumiałe podniecenie i szereg daleko posuniętych komentarzy.

Postawiona przed trybunałem nowojorskim Joanna Hoffmann

złożyła sensacyjne zeznanie, tyczące jej życie i kariery szpiegowskiej, rozciągającej się niemal na wszystkie części świata.

Otóż okazało się, że afera, dzięki której została ujęta, nie była jej pierwszym występem. Od lat bowiem pozostawała na usługach niemieckiego biura wywiadu.

Joanna Hoffmann była córką dentysty. Warunki materialne zmusiły dziewczynę do objęcia posady kelnerki w jednej z restauracji w Magdeburgu. Niezadowolona ze spokojnego i regularnego trybu życia, jaki prowadziła, 23-letnia piękność o bujnych rudawych włosach marzyła o niezwykłych, emocjonujących przygodach.

Przypadek zrządził, iż poznała ordynansa komendanta Udo von Bonin, który sprawował wówczas naczelną funkcję na terenie niemieckiego wywiadu.

Wkrótce odnajdujemy ją w roli służącej w Adlon, jednym z najelegantszych hoteli berlińskich, gdzie na początek otrzymuje skromną gażę w postaci 100 marek za drobne wskazówki i doniesienia.

Ten rodzaj zajęcia nie przynosi dziewczynie zadowolenia. Wybujała ambicja nie pozwala jej pozostawać dłużej w podrzędnej roli na terenie hotelu, gdzie dostarczyć może zaledwie kilka adresów, kilka cyfr bez większego znaczenia.

Komendant von Bonin, poinformowany o projekcie i tym razem przychodzi z pomocą. Następnego dnia, gdy Joanna jak zwykle w białym fartuszku usługuje gościom, w sali restauracyjnej pojawia się jakiś jegomość około lat 30. — Kawa bez mleka — dysponuje. (W Niemczech jest zwyczaj podawania zawsze mleka do kawy).

Joanna przynosi tackę, którą stawia na stole przed gościem, pogrążonym w lekturze gazety, po czym odchodzi unosząc tacę wraz z małą kartką papieru zręcznie podsuniętą jej w przejściu.

W korytarzu odczytuje:

„Udać się bezzwłocznie do Mitropu, gdzie przygotowano bilet do Moskwy".

Nazajutrz Joanna mając zaledwie 100 marek przy sobie, wyjeżdża w swoją pierwszą podróż zagraniczną.

Moskwa, plac Swierdłow, olbrzymi hotel. W trzy dni potem Joanna Hoffmann zajmuje miejsce w pociągu, udającym się na Daleki Wschód.

W Ufa Joanna jest ocalona. Oczekuje ją tam Ingrid Bush, siostra Kate Bush, protegowanej komendanta von Bonin.

Ingrid Bush, Niemka, znająca doskonale stosunki w U. R. S. S. pod pozorem podróży do celów naukowych

jedzie również na Daleki Wschód, by połączyć się z oddziałem wywiadowczym operującym w Chinach.

Z Władywostoku Joanną Hoffmann udaje się do Kantonu, gdzie obejmuje posadę manicurzystki w największym zakładzie fryzjerskim miasta. Tam zręcznie zbiera informacje.

Po kilkunastomiesięcznym pobycie w Chinach Joanna jedzie do Japonii, skąd statkiem udaje się do Sydney. Australia okazuje się jednak kiepskim terenem dla pracy szpiegowskiej

wobec czego Joanna opuszcza ją i na statku holenderskim przybywa do Walparaizo.

Na jednym z eleganckich dancingów w Valparaizo Joanna Hoffmann poznaje pana Alvareza de Fe, wysokiego urzędnika chilijskiego. Sprytna kobieta postanawia wykorzystać tę znajomość dla swoich celów, a nie mając innej drogi do wyciągnięcia pożądanych informacyj, decyduje się na zawarcie małżeństwa.

Od tego momentu zdobywa możność odchwytywania najbardziej interesujących dokumentów, dotyczących potajemnej działalności Niemiec na terenie Peru, Ekwadora, Kolumbji i Chili. Staje się stawna na terenie niemieckiego biura wywiadu.

Przed powrotem do Niemiec, Joanna Hoff mann przeprowadza rozwód ze swoim mężem, który sam oskarżony o szpiegostwo i nielojalność, zostaje złożony z urzędu inspektora w ministerstwie spraw wewnętrznych państwa chilijskiego.

W Hamburgu otrzymuje nową misję. Przydzielona do linji Północno-Atlantyckiej usiłuje dostać się na jeden z parowców francuskich, gdzie podaje się za Alzatkę. Ale papiery, którymi legitymuje się, są tak zagmatwane, że zmuszona jest zrezygnować z powziętego zamiaru.

Przerzuca się do Szkocji, gdzie jako guwernantka doskonali się w języku angielskim.

Po powrocie do Hamburga zostaje przydzielona do statku „Bremen", na którym nawiązuje kontakt z doktorem Ignacym Griebe, szefem wywiadu i agentem łącznikowym dr. Kuhnem.

Ona uzupełnia i przesyła pracę swoich kolegów na kontynent amerykański, przy czym przy pomocy Groberta Guss i Roberta Korig dopełnia wyszkolenia w zakresie służby wywiadowczej Stanów Zjednoczonych.

Na terytorium Ameryki zakończy się kariera szpiegowska Joanny Hoffmann.

Ujętą po długotrwałych i bezowocnych próbach postawiono ją wreszcie przed sądem nowojorskim.

Rozebrał wóz z węglem

na ulicy w Będzinie

Niecodzienne widowisko, wydarzyło się wczoraj na jednej z ulic miasta Będzina.

Ulicą jechał wozem napełnionym węglem mieszkaniec Będzina Zygmunt Wysocki. Wóz został zatrzymany przez patrol policyjny który zażądał od woźnicy wyjaśnienia skąd węgiel pochodzi.

W trakcie badania okazało się że węgiel jest nielegalnego pochodzenia a mianowicie pochodzi z bieda szybów.

Skoro Wysocki dowiedział się, że węgiel zostanie skonfiskowany, nienamyślając się długo, porozkręcał cały wóz, zdjął nawet koła poczym wsiadł na konia i galopem rzucił się do ucieczki.

Został jednak schwytany.

Nielegalny stan w rzemiośle

w woj. kieleckim

Izba Rzemieślnicza w Kielcach w dalszym ciągu prowadzi walkę z nielegalnym wykonywaniem rzemiosła oraz nielegalnym kształceniem terminatorów. Akcja Izby daje pozytywne wyniki: w ciągu miesiąca września i października b. r. Izba Rzemieślnicza przesłała 312 zawiadomień o nielegalnym wykonywaniu rzemiosła i 37 o nielegalnym kształceniu terminatorów — celem spowodowania legalizacji i ewentualnego ukarania.

W tymże samym czasie Izba pozostała powiadomiona, że 29 rzemieślników, prowadzących warsztaty bez kart rzemieślniczych, zostało wezwanych do zaniechania nielegalnego wykonywania rzemiosła pod rygorem nałożenia kary pieniężnej. 15 nielegalnych warsztatów zamknięto oraz 2 rzemieślników pod groźbą nałożenia kary, wezwano do zaniechania nielegalnego kształcenia terminatorów.

NA WESOŁĄ NUTĘ.

Pokój do wynajęcia

Mówią, że jest dużo pokoi do odnajęcia. A jednak to wcale nielatwa rzecz, znaleźć sobie odpowiedni pokój.

Przekonałem się o tym na własnej skórze. Wyciąłem z gazet kilka ogłoszeń i wybrałem się na poszukiwanie pokoju.

„Młoda wdowa odnajmie pokój grzecznemu kawalerowi" — brzmiało pierwsze ogłoszenie.

Poszedłem. Drzwi otworzyła mi niewiasta w sile wieku.

— Przepraszam, czy tu jest do wynajęcia pokoj u młodej wdowy?

— Owszem tu.

— Chciałbym obejrzeć.

Niewiasta uśmiechnęła się zalotnie.

— Obejrzeć? Kogo? Pokój czy wdowę?

— Najpierw pokój, proszę pani.

Gospodyni przestała się uśmiechać i oświadczyła mi chłodno:

— Pan wybaczy, ale to nie dla pana! Ja szukam grzecznego kawalera.

Odszedłem z niczym..

„Pokój przy rodzinie dla spokojnego pana. I żeby nie był nerwowy" — głosiło drugie ogłoszenie.

Tym razem przyjęła mnie tęga olbrzymia baba.

— A! Pan względem pokoju. — ucieszyła się. — Proszę, bardzo proszę!

Pokazała mi pokój, bardzo mi się podobał. Cena mi też odpowiadała. Już prawie byłem zupełnie zdecydowany, gdy gospodyni spytała z niepokojem w głosie:

— Czy pan aby nie nerwowy? Albo obrażliwy?

— Broń Boże! — uspokoiłem ją.

— To dobrze. Bo obraźliwy facet u mnie długo nie wytrzyma. Mieszkał tu u mnie przedtem jeden jegomość. Porządny człowiek, spokojny, dobrze płacił, tylko że strasznie obraźliwy. Przez cały czas raz mu tylko, kiedy się w kuchni kręcił, dałam w twarz, a on się głupi obraził i wyprowadził. Takich nie lubię...

Spojrzałem na „rączkę" gospodyni i szybko zrezygnowałem z pokoju.

— To... te... — mruknąłem — jutro dam odpowiedź...

Trzecie mieszkanie, do którego tego dnia zapukałem należało do samotnego wdowca. Pokój był ładny i tani. Zdecydowałem się wynająć go bezwzględnie

— Wódkę pan pije? — spytał mnie gospodarz, kiedy oświadczyłem, że pokój chcę wziąć.

— Ależ nie! — uspokoiłem go. — Do ust nie biorę.

Gospodarz skrzywił się

— No to idź pan z Bogiem. Pokoju panu nie wynajmę.

— Dlaczego?

— Bo ja sam lubię wypić i po to pokój odnajmuję, żebym towarzystwo miał! Pan sobie u wdowy pokoju szukaj, a nie u wdowca.

Dwudziestu żołnierzy czeskich

ZBIEGŁO DO POLSKI

Granicę polską w powiecie toruńskim przekroczyło 20 żołnierzy armii czechosłowackiej, oświadczając władzom polskim, że nie chcą służyć w wojsku czechosłowackim. Wszyscy są narodowości rusińskiej.

Przepowiednie astrologiczne

DLA URODZONYCH 29 LISTOPADA

29 listopada urodzeni — przybyli na świat pod wpływem gwiazdy Strzelca — która obdarzyła usposobieniem cierpliwym i życzliwym chętni do ofiar i poświęcenia, cechuje ich śmiałość, odwaga i miłość do ludzi, a wrazie potrzeby siła oporu. Mają wybitnie poczucie sprawiedliwości, przez co narażają się na częste przykrości z powodu niesłusznych oskarżeń, życie ich jest przeważnie ciężkie i pełne przeciwności. Lubią pracę niedostępną dla każdego i studiować wiedzę tajemną.

Organizm ich skłonny jest do bólów żołądka z powodu złego trawienia i częste gorączkują, chorób wątrobianych, unikać powinni zdenerwowania. 2113

——oOo——

Opinia biegłych

W PROCESIE DR. KACZOROWSKIEGO

W toczącym się w sądzie okręgowym w Sosnowcu procesie przeciwko dr. Włodzimierzowi Kaczorowskiemu z Dąbrowy Górniczej, oskarżonemu o wywołanie u p. P. z Gołonoga ciężkiej choroby i trwałego kalectwa, wbrew przypuszczeniom nie zapadł wyrok

Wobec rozbieżności zdań miejscowych biegłych lekarzy, czy dr. Kaczorowski podczas leczenia swej pacjentki postępował zgodnie z wymogami przepisów i wiedzy lekarskiej, czy też nie, sąd po wyczerpaniu całego materiału dowodowego rozprawę odroczył dla zwrócenia się o orzeczenie w tej sprawie do wydziału medycznego U. J. w Krakowie. Sprawa budzi w sferach lekarskich wielkie zainteresowanie.

——oOo——

KOMUNIKAT

POSELSTWA BELGIJSKIEGO

Wobec istniejącej sytuacji Wydział Paszportowy Poselstwa Belgijskiego w Warszawie otrzymał zarządzenie wydawania wiz przejazdowych tylko posiadaczom paszportów ważnych conajmniej 4 miesiące poza termin wizy belgijskiej względ. francuskiej Posiadaczom wiz zamorskich wiza belgijska nie będzie wogóle udzielana.

——oOo——

Z Kielc

Zabił awanturnika

W OBRONIE WŁASNEJ

We wsi Kryjno Południowe, w pow. kieleckim, na odbywającym się w zagrodzie Franciszka Krawczyka weselu wybuchła bójka wywołana przez nieproszonych gości: Jana, Józefa i Antoniego braci Tosnowskich, Jana Kuresia i Stanisława Zarzyckiego.

Awanturnicy zaatakowali m. in. Eugeniusza Barchana, który wyszarpnął z płotu sztachetę do napastników zabijając na miejscu Zarzyckiego.

Barchana zatrzymano.

——:o:——

Pies zdechł z żalu

PO ŚMIERCI SWEGO PANA

W Lublinie zaszedł wzruszający wypadek śmierci psa, który nie mógł przeżyć zgonu swego pana.

Mały, czarny jamnik będący własnością ks. kanonika Antoniego Żyżniewskiego, po śmierci księdza, gdy odprowadzono go od świątyni, w której wystawione były zwłoki, powrócił do pustego mieszkania i położywszy się na progu pokoju, zdechł

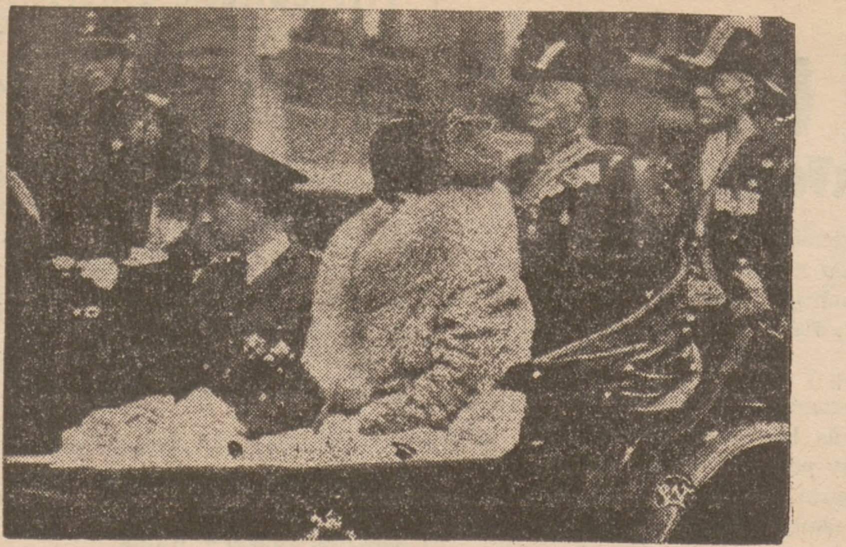
Psie serce pękło z żalu.

——oOo——

Rozczarowanie... włamywaczy

W willi pewnej głośnej artystki paryskiej dokonano włamania. Łupem złodziei padł zbiór kolorowych, szlifowanych szkiełek i kamieni, które włamywacze wzięli za drogocenne klejnoty.

Jeden ze złodziei który chciał sprzedać klejnoty paserowi na wieść że kamienie są fałszywe, dostał ataku szału i rzucił się na pasera. Zaalarmowano policję, która w ten sposób zdołała ująć sprawców niefortunnego włamania.



WIZYTA KRÓLA LEOPOLDA W HOLANDII.

W ciągu kilku dni bawił w Holandii z wizytą oficjalną u królowej Wilhelminy, król Belgów Leopold III-ci.

Na zdjęciu — król Leopold przejeżdża w towarzystwie królowej Wilhelminy ulicami Hagi. —

SPORT

Unia w finale

KOSZYKÓWKI.

W Katowicach do finałów mistrzostw Śląska w koszykówce zakwalifikowała się Unia sosnowiecka i Sokół (N. Bytom).

Wyniki: Unia — Sokół 47:30, Sokół — Z. S. (Nowa Wieś) 39:10, Z. S.—Unia 45:15

Zebranie członków

BRYGADY (STRZEMIESZYCE).

Zarząd KS. Brygada (Strzemieszyce) zawiadamia wszystkich członków, że dziś o godz. 17.30 w lokalu własnym odbędzie się nadzwyczajne zebranie, na którym zostaną dokooptowani członkowie zarządu, a mianowice: 2ch wiceprezesów, 1 sekretarz i zastępca, 1 kierownik sport. i zastępca oraz będą poruszane bardzo ważne sprawy. Zarząd prosi członków o punktualne przybycie.

Zaprawa narciarska

DLA CZŁONKÓW PZZPP. i H

Komisja Wczasów Pracowniczych sosnowieckiego oddziału PZZPP. i H. w Sosnowcu z nadchodzącym sezonem zimowym organizuje dla członków Związku i ich rodzin oraz koła młodzieży pracowniczej bezpłatny kurs suchej zaprawy narciarskiej.

Początek kursu przewidziany od dnia 5 grudnia br. Zaprawa odbywać się będzie w lokalu związku w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17-a dwa razy w tygodniu w godzinach wieczorowych pod kierunkiem fachowego instruktora.

Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje do dnia 3 grudnia br. p. Stan. Kucharz w sekretariacie związku, ul. Sienkiewicza 17 a, tel. 613-02.

Armstrong mistrzem

ŚWIATA.

W nowojorskim Madison Square Garden wobec 12.000 widzów, rozegrany został mecz bokserski o mistrzostwo świata w wadze półśredniej pomiędzy Amerykaninem Henry Armstrongiem i Filipińczykiem Ceferino Garcia.

Zwyciężył Armstrong na punkty po 15-to rundowej walce.

Kirlińska i Kosman

MISTRZAMI POLSKI W GIMNASTYCE

W Warszawie zakończone zostały gimnastyczne mistrzostwa Polski.

Mistrzami zostali: wśród pań Kirlińska, a wśród panów Kosman.

Nordyja nie protestuje

W SPRAWIE MECZU z BKS.

W ub sobotę w jednym z dzienników zagłębiowskich ukazała się notatka, że kierownictwo Nordyji składa protest przeciwko przegranemu meczowi z BKS o mistrzostwo klasy B Śl. OZB. w stosunku 6:8.

W związku z tym kierownictwo Nordyji informuje nas, że wiadomość ta jest bezpodstawna, gdyż kierownictwo protestu nie złożyło i nie złoży, a to z tego powodu, że spotkanie to Nordyja wygrała na wadze w stosunku 12:0.

W drużynie BKS. dwuch zawodników miało nadwagę, a w muszej brak było zawodnika, natomiast w Nordyji jeden miał niedowagę.

Organizatorzy „zapomnieli" poinformować publiczność, że spotkanie w ringu toczy się jako towarzyskie.

Łódź - Poznań

9:7.

W Łodzi odbył się międzymiastowy mecz bokserski Łódź — Poznań zakończony zwycięstwem Łodzi w stosunku 9:7.

Sensacją meczu była porażka mistrza Polski Koziołka w spotkaniu z Marcinkowskim (Łódź) i remis wicemistrza Europy Szymury w walce z Moszkowiczem.

WYCIĄG.

Sygnatura akt. K. 306/36. WYROK w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, Sąd Okręgowy w Sosnowcu dnia 11—12 lutego 1937 r. na posiedzeniu sądowym w składzie następującym: Przewodniczący Sędzia: „A. ..., Sekretarz: apl. K. Sachse, rozpoznawał sprawę Józefa Horzantyna Stysińskiego, syna Józefa i Władysławy z Organów, urodzonego 11 listopada 1913 r. w Częstochowie, zamieszk. w Częstochowie, oskarżonego z art. 255 § 1 k. k. o to, że w Nr. 21 (271) tygodnika „Gazeta Narodowa z dnia 12 kwietnia 1936 r. wydawanego w Częstochowie jako redaktor odpowiedzialny tego tygodnika zniesławił publicznie inż. Kazimierza Sunderlanda.. — i na zasadzie art. 10, 368—370, 578 k. p. k. art. 255 § 1 i 3 k. k. art. 73—76 p. o. k. s. orzekł: Józefata Horzantyna Stysińskiego uznać za winnego zarzucanego mu przestępstwa i skazać na dwa miesiące aresztu i sto (100) złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na dziesięć dni aresztu; nakazać ogłoszenia sentencji wyroku w czasopismach miejscowych w Kurjerze Zachodnim i Expresie Zagłębia na koszt skazanego Stysińskiego. Zasądzić od Józefata Horzantyna Stysińskiego na rzecz Kazimierza Sunderlanda trzydzieści (30) złotych kosztów obrończych. Pobrać od skazanego Stysińskiego dwadzieścia złotych opłaty sądowej i obciążyć go kosztami postępowania w sprawie. Na oryginale właściwe podpisy.

Nr. akt: III i KA. 1059/37 SENTENCJA WYROKU W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Dnia 1 grudnia 1937 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie w Wydziale III Karnym na posiedzeniu jawnym w składzie następującym: Przewodniczący Sędzia F. Kulikowski. Protokulant. apl. W. Iwańczak po rozpoznaniu w dniu 1 grudnia 1937 r. sprawy Józefata Stysińskiego, oskarżonego z art. 255 § 1 KK. z powodu apelacji złożonej przez oskarżonego i oskarz. prywatnego od wyroku Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 11—12 lutego 1937 r. na mocy art. 10, 360 491, 499, 578 K. P. K. art. 54, 255 § 1, 61 KK. 79 p. o. k. s. orzeka: zaskarżony wyrok zatwierdzić z tym, że wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności zawiesić Józefatowi Horzantyna Stysińskiemu na okres dwuch lat. Pobrać od Stysińskiego 10 zł. opłaty sądowej za drugą instancję i zasądzić od niego koszty postępowania w sprawie. Na oryginale właściwe podpisy.

Za zgodność:
Kierownik Sekretariatu
Prokuratury Sądu Okręgowego
w Sosnowcu
(podpis nieczytelny).

Humor

OMYŁKI

Pewien Szkot otrzymał raz przy wypłacie pensji o 10 szylingów za dużo. W miesiąc później wypłacono mu jednak o 10 szylingów mniej. — Szkot się zdenerwował i czynił kasjerowi wymówki.

Sprawdzono kasę i okazało się, że kasjer pierwszym razem omylił się.

— Dlaczego pan pierwszym razem nie sprostował omyłki, a teraz robi pan awantury? zapytał Szkota kasjer.

Z powodu głupiej omyłki nie będą wszczynał awantur, ale gdy taka historia zdarza się poraz drugi, to co innego...

PROSTY RACHUNEK

Profesor Bobzyk jest bardzo roztargniony. Na pewnym przyjęciu siedząc obok pewnej żony lekarza, wszczął z nią rozmowę.

— Pani doktorowa ma dzieci, prawda?

— Tak, siedmioletniego synka i pięcioletnią córeczkę...

— Patrzcie państwo! — zawołał profesor ze zdumieniem. — Ktoby to przypuszczał, że pani już jest dwanaście lat po ślubie!

—oOo—



Proszę o sznycel. Ale nie mały, bo każda drobnostka denerwuje mnie.

—::—

JAK TO BYŁO NA KREMLU

Na Kremlu toczyła się narada w sprawie sytuacji na Dalekim Wschodzie.

W pewnej chwili Stalin rozkazał:

— Wezwać generałów... niech wyrażą swą opinię..

Służba wniosła słoik — i rozpoczął się seans Stalin zadał pytanie:

— Duchu Tuchaczewskiego, a ty cobyś zrobił na naszym miejscu... ha?..

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor odpow. Tadeusz Lipski.